

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 LIPCA 2001 R.

II KKN 538/98

Sam fakt, że biorący udział w sprawie sędzia, który pełniąc niegdyś obowiązki prokuratora oskarżał oskarżonego w innej sprawie, podobnie jak i sam jedynie fakt rozstrzygnięcia zupełnie innej sprawy oskarżonego przez tego samego sędziego nie stanowią jeszcze okoliczności powodujących wątpliwość co do bezstronności tego sędziego w aktualnie prowadzonym postępowaniu.

*Przewodniczący: sędzia SN T. Grzegorzczak.*

*Sędziowie: SN D. Rysińska (sprawozdawca), SO W. Błuś (del. do SN).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2001 r., sprawy Henryka G., skazanego z art. 210 § 1 d.k.k., z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Wojewódzkiego w S. z dnia 14 lipca 1998 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S. z dnia 19 lutego 1998 r., oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną (...).

Z u z a s a d n i e n i a :

Henryk G. oskarżony został o to, że w dniu 22 października 1997 r. w S. we wnętrzu samochodu marki Polonez dokonał rozboju na osobie Krzysztofa J. w ten sposób, że szarpał i łapał go za kurtkę sięgał do kieszeni, w której były pieniądze a następnie używając gazu łzawiąco-

duszającego, którego strumień skierował z bliskiej odległości w twarz porrzywdzonego, doprowadził go do stanu bezbronności i zabrał mu z lewej dolnej kieszeni kurtki w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 2 550 zł, tj. o czyn z art. 210 § 1 d.k.k.

Wyrokiem z dnia 19 lutego 1998 r. Sąd Rejonowy w S. uznał oskarżonego Henryka G. za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, ustalając, że jest to wypadek mniejszej wagi wyczerpujący znamiona art. 210 § 1 d.k.k. i za to wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat oraz 3.000 zł grzywny.

Wyrok powyższy zaskarżony został apelacjami obrońcy oskarżonego oraz prokuratora (...).

Wyrokiem z dnia 14 lipca 1998 r. Sąd Wojewódzki w S. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał Henryka G. za winnego zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 210 § 1 d.k.k. i na podstawie tego przepisu skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności, eliminując orzeczenie o warunkowym zawieszeniu jej wykonania, w pozostałej zaś części wyrok ten utrzymał w mocy.

Od wyroku sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca Henryka G., który orzeczeniu temu zarzucił rażące, mogące mieć wpływ na jego treść naruszenie prawa, wyrażające się m.in. w tym, iż:

„- w wydaniu wyroku przez sąd II instancji brał udział sędzia, którego łączył ze skazanym Henrykiem G. stosunek osobisty tego rodzaju, że mógł on wywołać wątpliwość co do bezstronności tego sędziego (...).

Na podstawie powyższego skarżący domagał się uchylenia wyroku Sądu Wojewódzkiego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania „właściwemu sądowi”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przedstawione zarzuty są całkowicie bezzasadne.

Na wstępie zauważyć należało, że w żadnym z tych zarzutów nie podano nawet – stosownie do wymogu art. 523 k.p.k. (w brzmieniu sprzed nowelizacji ustawą z dnia 20 lipca 2000r., Dz. U. Nr. 62, poz. 717) – konkretnych przepisów prawa, jakie zdaniem skarżącego, miały zostać naruszone przez sąd odwoławczy, którego wyrok został kasacją zaskarżony (...).

Oczywista bezzasadność pierwszego z prezentowanych w kasacji zarzutów wynika z faktu, iż w rozpoznawanej sprawie brak było jakichkolwiek okoliczności – i takowych skarżący nie przedstawił również, co istotne, przed prawomocnym zakończeniem postępowania – które dawałyby podstawę do wysunięcia tezy co do braku bezstronności jednego z orzekających w tej sprawie sędziów.

W uzasadnieniu skargi jej autor podnosi, że jeden z trzech sędziów zasiadających w składzie sądu odwoławczego (sędzia sprawozdawca) pełnił w przeszłości obowiązki prokuratora i występując w tej roli przed kilku laty, t.j. w 1994r., prowadził przeciwko Henrykowi G. w innej sprawie postępowanie przygotowawcze a następnie wystąpił do sądu z oskarżeniem, po którego rozpoznaniu zapadł wyrok uniewinniający oskarżonego od stawianego mu wówczas zarzutu. Zdaniem skarżącego „w tej sytuacji można uznać, biorąc pod uwagę rażącą odmienność orzeczenia co do kary w wyroku wydanym przez sąd drugiej instancji, iż zachodzi sytuacja opisana w art. 31 d.k.p.k. (*iudex suspectus*) i art. 463 a d.k.p.k. (rażące naruszenie prawa mogące mieć wpływ na treść orzeczenia)”. Stanowisko to uznać należało za całkowicie chybione.

Niezależnie od ważkich względów merytorycznych, w pierwszej kolejności przypomnieć trzeba, iż przepisy postępowania karnego przewidywały (art. 31 § 2 k.p.k. z 1969 r.; obecnie, identycznie, art. 41 § 2 k.p.k.) tryb składania wniosków o wyłączenie sędziego na podstawie § 1 tego przepisu. Wniosek taki należało złożyć do chwili rozpoczęcia przewodu są-

dowego, zaś po jego rozpoczęciu tylko wtedy, gdy przyczyna wyłączenia dopiero wówczas powstała lub stała się stronie wiadoma. W powyższym kontekście podnieść więc należało przede wszystkim ten pomijany w kasacji milczeniem istotny fakt, że w trakcie toczącego się w niniejszej sprawie postępowania odwoławczego wniosek o wyłączenie sędziego nie został w ogóle złożony, choć strona możliwości tej nie była pozbawiona. Henryk G. uczestniczył bowiem w rozprawie apelacyjnej a brał w niej również udział jego obrońca. Wobec tego wykluczyć należy sytuację, iż fakt rozstrzygnięcia sprawy przez nieobiektywnego, zdaniem oskarżonego, sędziego dotarł do jego wiadomości dopiero po rozpoznaniu sprawy, skoro okoliczności mające wpływ na obiektywizm tegoż sędziego, który przecież uczestniczył w rozprawie a nazwisko jego było znane, dotyczyły wiadomych oskarżonemu zaszłości. Przyczyny zaniechania złożenia wniosku o wyłączenie sędziego są więc w tej sytuacji zupełnie obojętne. Fakt ten spowodował jednak, że podnoszona w kasacji kwestia pozostawała poza oceną sądu, który w takim razie nie miał nawet możliwości ustosunkowania się do niej na płaszczyźnie art. 31 d.k.p.k., którego obrazę skarżący zarzuca w obecnie złożonej skardze. Już zatem przytaczane okoliczności, mające swe źródło we względach formalnych, przekonują o oczywistej bezzasadności kasacji we wskazanej części.

Bezzasadność omawianego zarzutu kasacyjnego wynika jednak również w oczywisty sposób z oceny argumentów merytorycznych, przytoczonych dla uzasadnienia twierdzenia, że w wydaniu zaskarżonego wyroku brał udział tzw. *iudex suspectus*, który w takim razie winien wyłączyć się od udziału w sprawie.

W stanie prawnym odnoszącym się do niniejszej sprawy sędzia ulegał wyłączeniu, gdy z jedną ze stron łączył go stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności (art. 31 § 1 k.p.k. z 1969 r.). Przepis ten podlegał różnorodnej interpreta-

cji, co wynikało z wąskiego ujęcia przyczyny wyłączenia. Przyjmowano zatem generalnie, że ów osobisty stosunek, o którym mowa w przepisie, opierać się ma na łączących sędziego ze stroną więzach przyjaźni czy sympatii, lub niechęci czy wrogości, albo też wynikać ma z łączności czy rozbieżności interesów (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1972r., I KR 12/72, OSNPG 1972, z. 11, s. 179; wyrok z dnia 11 kwietnia 1981r., IV KR 55/80, OSNPG 1981, z. 3, poz. 35). W myśl przytaczanego nurtu interpretacyjnego, zakładającego ponadto (por. pierwsze z cytowanych orzeczeń), że opisywany stosunek nie może wynikać ze spełnienia obowiązków służbowych, podnoszone w niniejszej sprawie okoliczności, odwołujące się do nawiązania w przeszłości stosunku urzędowego między oskarżonym a obecnym sędzią, który wówczas wykonywał obowiązki prokuratora, pozostawałyby poza rozważaniami na płaszczyźnie art. 31 § 1 k.p.k.. Zarówno w doktrynie (por. m.in. A. Kaftal: glosa do cyt. wyroku Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 1981 r., OSPiKA 1982, z. 1-2, s. 25-28; M. Cieślak, Z. Doda: Pal. 1984, s. 30-31), jak i w orzecznictwie dominował jednak nurt, w którym stosunek osobisty mogący mieć wpływ na bezstronność sędziego pojmowano w sposób funkcjonalny, jako relację uwarunkowaną również przez okoliczności sprawy. W interesującym tu aspekcie, do okoliczności tych Sąd Najwyższy zaliczył zatem np.: uprzednie rozpoznanie przez sędziego sprawy cywilnej, powiązanej z aktualnie rozpoznawaną sprawą karną (wyrok z dnia 29 kwietnia 1982 r., II KR 78/82, OSNKW 1982, z. 10-11, poz. 76), uprzednie protokołowanie rozprawy przez aktualnie rozstrzygającego sprawę asesora sądowego przy ponownym jej rozpoznawaniu (uchwała z dnia 19 listopada 1982r., VI KZP 24/82, OSNKW 1983, z. 3, poz. 16), udział sędziego w wydaniu postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, będącym przedmiotem aktualnego postępowania o odszkodowanie z tytułu oczywiście niesłusznego tymczasowego aresztowania (postanowienie z dnia 4 lutego 1983 r., IV KZ 2/83, OSNPG z. 5/83,

poz. 56). Przytaczany kierunek wykładni należało w pełni zaakceptować. Stał się on podstawą istotnej modyfikacji omawianego przepisu prawa w obecnie obowiązującej ustawie procesowej z 1997 r., gdzie w art. 41 § 1 k.p.k. zastąpiono „stosunek osobisty” łączący sędziego z jedną ze stron istnieniem tego rodzaju (każdej) okoliczności, która mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności.

Jednak nawet przyjęcie jak najszerzej wykładni przyczyn dających podstawę wyłączenia nie mogło w żadnym razie doprowadzić do wniosku, by powody, które zostały podane w kasacji w odniesieniu do jednego z orzekających sędziów, mogły być w sprawie niniejszej za takowe uznane. Skoro, tak czy inaczej, istota zagadnienia sprowadza się w gruncie rzeczy do oceny, czy można powątpiewać w bezstronność sędziego w danej sprawie, to niezbędne jest wykazanie konkretnych ku temu podstaw. Oznacza to nie tylko, iż dana okoliczność istnieć musi realnie, a nie tylko w subiektywnym odczuciu strony. Jeżeli podnoszona przyczyna należy do kategorii tych, które są uwarunkowane okolicznościami lub zaszłościami sprawy, nie należącymi do sfery osobistych (bezpośrednich lub pośrednich) relacji między sędzią a stroną, to konieczne jest również wykazanie związku tej przyczyny ze sprawą, w której obiektywizm sędziego jest rozważany i na który – wobec tego – okoliczność ta może mieć wpływ. W przeciwnym razie sędzia (tak samo prokurator, inna osoba prowadząca postępowanie przygotowawcze, inny oskarżyciel publiczny – art. 47 k.p.k.), który kiedykolwiek miał ze stroną styczność na płaszczyźnie wykonywania swych obowiązków urzędowych, nie mógłby nigdy brać udziału w rozpoznawaniu (prowadzeniu) kolejnej sprawy tej osoby, choćby sprawa ta pozostawała bez związku z tą, na którą strona się powołuje oraz niezależnie od charakteru spełnionego w tej lub innej sprawie obowiązku służbowego. Pogląd taki nie znajdowałby żadnego uzasadnienia, bowiem przytaczanej okoliczności – bez wykazania jej związku z aktualnie rozpoznawaną sprawą – nie

sposób przyjąć jako wystarczającej do uznania, że sędzia wcześniej wyrobił sobie w tej sprawie pogląd, uległ zasugerowaniu, bądź uprzedzeniu, tym samym zaś, przyjąć jako wystarczającej podstawy do podważenia jego obiektywizmu. Wobec powyższego, stwierdzić należało, iż sam fakt, że biorący udział w sprawie sędzia, który pełniąc niegdyś obowiązki prokuratora oskarżał oskarżonego w innej sprawie, podobnie jak i sam jedynie fakt rozstrzygnięcia zupełnie innej sprawy oskarżonego przez tego samego sędziego nie stanowią jeszcze okoliczności powodujących wątpliwość co do bezstronności tego sędziego w aktualnie prowadzonym postępowaniu. Wątpliwość taka powstać może tylko wtedy, gdy w powiązaniu ze wskazywanymi faktami zaistnieją inne okoliczności, które bezstronność sędziego mogą podważyć. Rzecz jednak w tym, iż wówczas to te inne okoliczności, a nie sam przez się fakt oskarżania, czy sądenia oskarżonego w innej sprawie, staną się podstawą wątpliwości w omawianym przedmiocie. Takie też okoliczności winny zostać wykazane jako realnie i obiektywnie istniejące. Tymczasem w złożonej skardze kasacyjnej okoliczności te wykazane nie zostały.

Podniesiona okoliczność, że we wcześniejszej sprawie, w której oskarżał obecnie orzekający sędzia zapadł wyrok uniewinniający, jest z omawianego punktu widzenia zupełnie obojętna, podobnie jak i obojętny byłby fakt zakończenia uprzednio prowadzonego postępowania orzeczeniem skazującym. Dla czynionych tu ocen sam wynik postępowania w innej, niż będąca przedmiotem zainteresowania sprawie, nie może mieć wszak jakiegokolwiek znaczenia, gdy kolejno (bądź nawet równolegle) prowadzone sprawy nie mają żadnego, poza podmiotowym, związku. Rozstrzygnięcie każdej z tych spraw zależy przecież –co oczywiste– od innych, konkretnych okoliczności, wobec czego nie sposób przyjąć, by wynik jednej mógł mieć wpływ na nastawienie sędziego i rozstrzygnięcie w drugiej. Znamienne jest przy tym, co w sprawie zauważyć należało jedynie na mar-

ginesie, że w poprzednim postępowaniu, na które skarżący się powołuje, ówczesny prokurator a obecny sędzia w ogóle nie zaskarżył wyroku uniewinniającego (vide oświadczenie obrońcy na rozprawie kasacyjnej), co tym bardziej zarzuty o jego stronniczość czynią bezpodstawnymi.

Za okoliczność taką nie można również uznać podnoszonego w kasacji faktu podwyższenia oskarżonemu przez sąd odwoławczy wymierzonej kary. Wniesienie na niekorzyść oskarżonego środka odwoławczego upoważniało przeciw sąd apelacyjny do wydania orzeczenia na jego niekorzyść (art. 383 § 1 d.k.p.k.) i fakt, że takie właśnie orzeczenie zapadło, w żadnym wypadku nie może świadczyć o braku bezstronności jednego z orzekających sędziów. Nawet przyjęcie, że orzeczenie takie mogło być dotknięte błędem procesowym (w kasacji nie postawiono zarzutu ewentualnej obrazy art. 383 § 3 d.k.p.k., co w takim razie, z uwagi na treść art. 536 k.p.k., pozostawało poza rozważaniami Sądu Najwyższego) nie upoważnia do stwierdzenia, że było ono wynikiem stronniczości jednego z sędziów (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1997r., III KKN 340/96, OSP 1999, z. 12, poz. 225, odnoszący się do zbliżonej rodzajowo sytuacji procesowej).